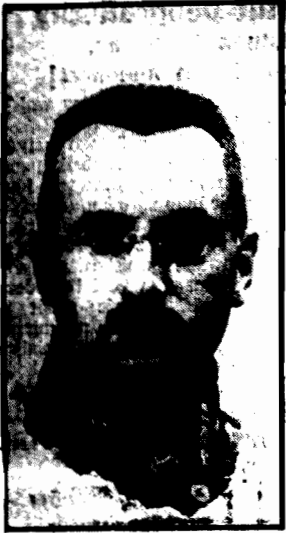


DZIENNIK SUWAŁSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 81 = SUWAŁKI =

TELEFON Nr. 68
RACHUNEK CZEKOWY: P. K. O. 14 6177

General Sosnkowski jedzie do Mentony OSTATNI ETAP REKONWALESCENCJI przed objęciem wybitnego stanowiska przy Marszałku Piłsudskim



General Sosnkowski, przebywający od września na rekonwalescencji w Opalenicy w Poznańskim, udaje się w najbliższym czasie na Riwierę francuską do Mentony.

W stanie zdrowia generała zaszła w ostatnich tygodniach poważna zmiana na lepsze, która pozwala choremu odbyć tę daleką podróż.

Początkowo zalecał lekarze gen. Sosnkowskiemu dłuższy pobyt w Egipcie, w ostatnich jednak dniach zapadła decyzja, że generał uda się w towarzystwie małżonki na jasny brzeg i zabawi tam około 6 tygodni.

W kołach politycznych śledzą postęp rekonwalescencji gen. Sosnkowskiego z wielkim zainteresowaniem.

B. dowódca okręgu poznańskiego upatrzony jest na jedno z wybitniejszych stanowisk przy Marszałku Piłsudskim.

Sąd prawników polskich nad projektem nowych dekretów prasowych

Informacje „Expressu Porannego” przedmiotem powszechnej dyskusji

Wyrzedzając wszystkie pióra stołeczne, przyniósł wczoraj „Express Poranny” szczegółowe postanowienia przygotowanego przez rząd nowego dekretu prawnego i nowej ustawy prasowej.

Dotychczas nasze wywołali „bronić” zainteresowanie w szerokich kołach społeczeństwa, a przede wszystkim w sferach politycznych, dziennikarskich i prawniczych.

Z wielu stron podnoszą, iż projektowane przez rząd dekrety smutnią w konsekwencji dotychczasowy system informowania publicznosci przez prasę ogólną.

Ingerencja władz administracyjnych w sprawach prasowych zostaje wprawdzie usunięta, jednakże niektóre postanowienia projektowanych rozporządzeń uważane są za surowsze od sankcji osławionego dekretu prasowego.

Projekty dekretów znalazły się na szczęście w rękach członków Rady prawniczej, którzy zapraszają je niewątpliwie w krytycznej uwadze i proponują liczne

ważne zmiany. W kołach dziennikarskich wyrażają zdumienie, iż rząd mimo przyrzeczeń, nie odwołał się przy opracowywaniu nowych dekretów do opinii zainteresowanych bezpośrednio stron zawodowych.

POSEŁ KOZICKI ZŁOŻYŁ KRÓLOWI WIZYTĘ POŻEGNALNĄ Prasa włoska wita życzliwie nominację p. Knolla

RZYM. 4.12. Prasa włoska przyjęła przychylnie wiadomość o nominacji p. Knolla na posła polskiego przy rządzie włoskim. Dzienniki podkreślają, że mianowanie na to stanowisko najwyższego po ministrze dyplomaty centrali wskazuje na znaczenie tej nominacji.

Dotychczasowy poseł Kozicki złożył dziś królowi listy odwzajemniające go z Rzymu. We wtorek państwo Kozicki złożyła pożegnalną wizytę królowi.

Fundusz bezrobocia nic nie stracił NA DEFRAUDACJACH ZAPOMÓG W PSZCZYNIE Raport specjalnego inspektora

Zarząd główny Funduszu bezrobocia otrzymał przed kilku tygodniami doniesienie, iż w kasie zastawowej Funduszu bezrobocia w Pszczynie na Górnym Śląsku, dokonano nadużyć i malwersacji.

Delegowany na miejsce inspektor Funduszu bezrobocia dokonał rewizji w kasie zapomogowej magistratu m. Pszczyna, wy-

konywującego zastępczo czynności Funduszu bezrobocia. Rezultatem rewizji było wykrycie uchybień w rachunkowości i braków w kasie.

Skarb jednak żadnych strat nie poniósł, ponieważ magistrat m. Pszczyny pokrył całą brakującą sumę.

Sprawy nadużyć zostały aresztowane.

Konferencja min. Zaleskiego w Paryżu Konsternacja w Berlinie

PARYŻ. 4.12. Minister Zaleski odwiedził wczoraj wieczorem ministra wojny Painlevégo, dziś rano zaś odbył dłuższą konferencję z Piłsudskim, dyrektorem spraw politycznych w min. spraw zagranicznych.

BERLIN. 4.12. Rozmowa ministra Zaleskiego z Briandem wywołała w tutejszych kołach miarodajnych niemałą konsternację.

Obawiają się, że obaj mężowie stanu omawiali zbyt szczegółowo kwestję specjalnych gwarancji dla granic wschodnich na wypadek wcześniejszego opróżnienia Nadrenji.

PARYŻ. 4.11. Briand, Chamberlain, Vanderveke, Zaleski, Ishii odjechali dziś wieczorem do Genewy.

W dniu patronki górników, św. Barbary zamarta praca w zagłębiach węglowych

W dniu wczorajszym, jako w Bożonarodzenie patronki górników św. Barbary, zawieszono pracę we wszystkich zagłębiach węglowych Polski.

Ministerstwo komunikacji pozwoliło na naładunek węgla w dzisiejszą niedzielę na potrzeby rynku wewnętrznego i kolej.

Wielcy kapitaliści amerykańscy PRZYBYWAJĄ DZIŚ DO WARSZAWY

Harriman i tow. konferować chcą z rządem polskim

BERLIN. 4.12. — Tel. wł. — Do Warszawy odjechał dziś główny akcjonariusz przedsiębiorstwa Gieschego na polskim Górnym Śląsku W. A. Harriman w towarzystwie zainteresowanych kapitalistów: Hamiltona, Robinsona, Rossiego i Lubowicza. Mają oni odbyć w Warsza-

wie konferencję z rządem polskim.

Podróż Harrimana stoi w związku z jego planami inwestycyjnymi, jakie zamierza w najbliższym czasie wprowadzić w życie w wielkich przedsiębiorstwach cynkowych na Górnym Śląsku.

Odsłonięcie pomnika Wł. Reymonta



odbyło się wczoraj na osiedzeniu przyzakładowym, jako w pierwszy rocznicę śmierci wielkiego pisarza

Litwini podjęli zacieklą walkę z prasą i szkołą polską

Komitet walki z Polakami nie przebiera w środkach

RYGA. 4.12. — Tel. wł. — Z Kowna donoszą o niezwykle zjadłej agitacji komitetu walki z Polakami po całej Litwie.

Komitet nie przebiera w środkach i widać, że walka idzie na śmierć i życie.

Człowiek wrogo odnosi się do polskiej prasy i do polskiego nauczycielstwa, widząc w nich ostoję polskości na Litwie.

W całym kraju kolportowane są odezwy proklamujące bojkot prasy polskiej. Kto czyta polskie gazety, tego ogłasza się za zdrajcę i wroga Litwy i grozi mu się represjami.

Podobnie zołtydzani są nauczyciele polscy, których nie nazywa się inaczej, jak szpiegami i rebeliantami. Wielu nauczycieli otrzymało listy z pogroźkami.

Przeciw powrotowi Karola rumuńskiego Wspólna deklaracja Averescu i Brătianu

BUKARESZT. 4. 12. Premier Averescu i Brătianu wydali wspólną deklarację, w której o-

świadczają, że będą wszelkimi środkami zwalczać koncepcję powrotu ks. Karola do Rumunii.

500,000 litrów nafty spłonęło



W Paryżu wybuchł pożar w olbrzymim składzie nafty. Wszystkie oddziały strażackie ledwo zdążyły opanować rozszalały żywioł.

Powiew faszyzmu z „Obozu Wielkiej Polski” NA BIAŁEJ SALI BAZARU POZNAŃSKIEGO Toast Romana Dmowskiego w ręce „oboźnych”

Nasz korespondent poznański telefonuje: Zjazd „Obozu Wielkiej Polski” zgrupował w „Bazarze” około 300 osób z całego kraju.

Przed południem odbyło się posiedzenie Rady naczelnej i zespołu t. zw. oboźnych reprezentujących oddziały prowincjonalne.

O 7 wieczór rozpoczął się w białej sali „Bazaru” bankiet, w którym wzięło udział około 150 osób. Imieniem gospodarzy witał wchodzących adwokat Celichowski, który podczas uczył krótko przemówił.

Następnie zabrał głos p. Dmowski, zaznaczając na wstępie, że mimo 61 lat życia czuje się młodym i pragnie pracować na niwie politycznej.

W prawdziwej pracy — mówił p. Dmowski — nie istnieje dyskusja. Każdy rozkaz musi być spełniony bez sprzeciwu i medytacji. Tylko taki system pracy daje gwarancję karności i posłuchu wśród podkomendnych, kierowanych ręką przywódcy.

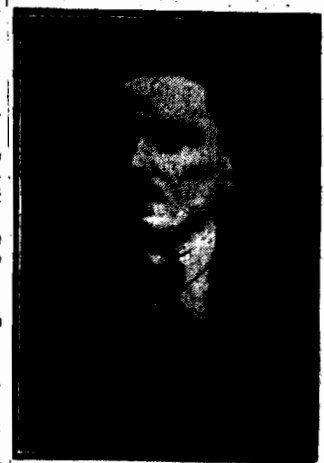
Powyższy zwrot wywołał na sali duże wrażenie.

— To zasady faszyzmu — przeszedł szepc wśród zebranych.

P. Dmowski podkreślił jeszcze powszechną tendencję wyszukiwania winowajców obecnych stosunków w Polsce dla uwolnienia siebie od odpowiedzialności.

— Naprawdę — rzekł p. Dmowski — wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za zło i wszyscy musimy pracować nad zmianą stosunków. Stronnictwa polityczne niech zostaną narazie i prowadzą swoją robotę, aby jak przyjdzie czas, połączyć się w „obóz Wielkiej Polski”.

Prof. Witold Kamieniecki



pierwszy poseł polski w Rydze (patrz str. 2)

DWIE PODOBIZNY

Marszałek Piłsudski — Mussoliniemu
II Duce Mussolini — Piłsudskiemu

RZYM. 4.12. Mussolini przysłał posła Lanfranconiego, który złożył mu sprawozdanie o swej podróży do Polski; oraz omówił możliwości rozwoju stosunków politycznych i gospodarczych między obu krajami.

Mussolini wysłuchał go z żywym zainteresowaniem i przyjął z zadowoleniem fotografię Mar-

szałki Piłsudskiego, obawianego dla Mussoliniego.

Premier włoski dał Lanfranconiemu swoją fotografię z tem, że ma on ją doreczyć Marszałkowi Piłsudskiemu przy okazji najbliższej podróży do Polski.

W niedalekiej przyszłości poseł Lanfranconi wygłosi w Rzymie odczyt o Polsce.

TUZY SĄDOWNICTWA POLSKIEGO PRZECHODZĄ DO NOTARJATU

Prokurator Hübner i prezes Massalski i rejentami

Z sądownictwa polskiego wciąż uciekają ludzie najzdolniejsi. Marne uposażenia, wystarczające z trudnością na utrzymanie, zmuszają wybitnych prawników do szukania popłatniejszych stanowisk w adwokatyrze lub notariacie.

W ciągu ostatniego roku kilku nastu prokuratorów i podprokuratorów przeszło do adwokatyrki. Obecnie znowu wybitni prawnicy, a mianowicie prokurator sądu apelacyjnego Zygmunt Hübner i prezes sądu okręgowego Antoni Massalski przechodzą do notariatu.

Obaj po uzyskaniu swobodności

ze służby państwowej otwierają kancelarie jako rejenci



ZYGMUNT HÜBNER

Odznaki honorowe na piersiach 180 górników polskich za długoletnią pracę

KATOWICE. 4.12. Minister przemysłu i handlu odznaczył 180 górników odznaką honorową i dyplomami za długoletnią pracę w górnictwie.

Dzisiaj, jako w dniu patronki

górników, św. Barbary, odbył się wręczenie tych odznak i dyplomów w urzędach górniczych w Katowicach, Rybniku, Królewskiej Hucie i w Tarnowskich Górach.

Zjazd oficerów rezerwy w Poznaniu

obraduje przy udziale delegatów z całej Polski

POZNAŃ. 4.12. Rozpoczął się tu zjazd delegatów Związku oficerów rezerwy Republiki.

Prezes Związku ppłk. rez. dr. Szurlej oświadczył, że Związek oficerów rezerwy stoi na straży praw i konstytucji, a ustosunkowując się ponadpartijnie, może

współpracować ze wszystkimi partiami, których celem jest obrona państwa.

Gen. Hauser p. o. dowódca wojennej pracy dla dobra Polski

Sanacja bankowości polskiej

Likwidacja z datą 1 stycznia 1927 r. banków nie posiadających 1 miliona zł. kapitału zakładowego

Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r., banki akcyjne i komandytowo-akcyjne dojdą do końca r. b. do 1 miliona zł. kapitału zakładowego każdy.

Jednocześnie rozporządzenie to przewiduje w razie nieosiągnięcia kwoty odpowiednich w terminie — niezwłoczną likwidację banków.

Min. skarbu — jak się dowiadujemy — ma ściśle trzymać się te-

go rozporządzenia i na podstawie posiadanych materiałów historycznych, z dniem 1 stycznia 1927 r. cały szereg banków będzie zmniejszany w stan likwidacji.

Przewidziany rygor w żadnym wypadku nie będzie złagodzony, a komisarz bankowy min. skarbu będzie czuwał nad tem, aby zagrożone likwidacją banki nie wykazywały fikcyjnego powiększenia kapitału zakładowego do ustawowej normy.

Telegraficzne wezwania do posłów WYŚLAŁA WZORAJ KANCELARJA SEJMOWA, zapraszając na posiedzenie w dniu 10 b. m.

WARSZAWA, 5. XII.

Na polecenie marszałka Rataja kancelaria sejmowa rozesała wczoraj do posłów telegraficzne wezwania do wyznaczeniu miejsca posiedzenia Sejmu na piątek 10 grudnia o godz. 4 po południu.

Porządek dzienny nie jest dotychczas ustalony i zostanie przesłany posłom do ich mieszkań prywatnych w Warszawie.

W kołach parlamentarnych obiega pogłoska, że na porządku dziennym najbliższego posiedze-

nia Sejmu nie będzie umieszczona sprawa dekretu prasowego.

Natomiast m. in. projektowane jest odbycie dyskusji nad wynikami śledztwa specjalnej komisji, wyznaczonej do kontroli umów dzierżawnych monopolu zapalczanego.

1857 ministrów, generałów i admirałów na emeryturze w Niemczech 23 miliony marek rocznie kosztuje ich utrzymanie skarbu republiki

Rzesza niemiecka utrzymuje wielką ilość byłych ministrów, podsekretarzy stanu, generałów i admirałów.

Według ostatniego wykazu urzędowego placę rząd niemiecki emeryturę 1857 ministrów, generałów i admirałów. Emerytura ta kosztuje państwo 23 miliony marek rocznie.

Lista emerytów obejmuje 104 byłych kanclerzy Rzeszy, ministrów, podsekretarzy stanu, 1599 generałów, 122 admirałów, 32 oficerów sanitarnych.

Większość tych emerytów objęła republika niemiecka w spadku po monarchiji.

W gronie emerytów cywilnych jest tylko 3 socjalistów. Inni socjaliści, którzy wielokrotnie po przewrocie zajmowali stanowiska ministerjalne, nie pobierają emerytur. Do nich należy b. premier Scheidemann, Noske, Hilferding.

Byli ministrowie republikańscy pobierają 18.000 marek rocznie. Do nich należy b. premier Wirth, Demburg i inni.

Listę generałów emerytów z pensją 17.000 marek wypelniają m. in.: Ludendorff, Mackensen, Linsingen, Liman von Sanders, książę Ruprecht bawarski, książę Henryk Hohenzollern i inni.

Policjant musi bronić się, gdy go napaść

WARSZAWA, 5. XII.

Komenda okręgowa policji wydała rozkaz, w myśl którego dyscyplinarnie karani będą policjanci, którzy biernie zachowują się wobec napadających na nich osobników.

Rozkaz ten wyjaśnia przykłą sprawę.

Wiedomo ogólnie, iż policjanci, zwłaszcza na krancach miasta, są stałe napaśtawani, a często nawet bici przez przestępców awanturników.

Policjanci w większości wypadków nie ośmielają się bronić.

gdy uderzony napastnik, biegnąc do lekarza, sporządza obdukcję i następnie zgłasza się do komendy policji ze skargą na posterunkowych, bijących ludzi.

Policjanta takiego czeka w konsekwencji dochodzenie, dyscyplinarne, a nawet wydalenie ze służby.

Obecnie policjant musi bronić się przed napastnikami, a następnie złożyć władzom raport, używając przy tym konieczności użyć siły fizycznej. Teraz szanse skarżącemu się i policjanta będą równe.

Państwowy Instytut geograficzny na miejsce Instytutu wojskowego, wydziału geodezyjnego i rady mierniczej

WARSZAWA, 5. XII.

Ministerstwo robót publicznych przygotowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o utworzeniu państwowego Instytutu geograficznego.

Instytut będzie podporządko-

wany ministrowi spraw wojskowych.

Do kompetencji tego Instytutu będzie należało robienie pomiarów kraju, przygotowanie i wykonanie map zarówno dla użytku cywilnego jak i wojskowego.

W związku z tem zostaną zlikwidowane wojskowy Instytut geograficzny, wydział geodezyjny w ministerstwie robót publicznych oraz rada miernicza.

Jednocześnie przy ministerstwie spraw wojskowych będzie utworzona rada geograficzna.

40 urzędników pod groźbą redukcji Nowe zmniejszenie personelu m.in. spraw wewnętrznych

WARSZAWA, 5. XII.

Dyrektor departamentu administracyjnego min. spr. wewn. polecił naczelnikom wydziałów spo-

ządzenie listy urzędników zakwalifikowanych do zredukowania.

Nowa redukcja ma dotknąć 40 urzędników.

Doniosłe dla bezpieczeństwa Polski linje strategiczne na pograniczu kurlandzkim

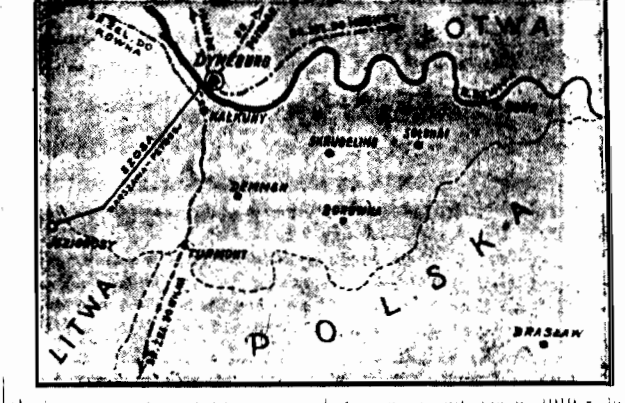
B. poseł w Rydze prof. Kamieniecki o polsko-lotewskiej linii demarkacyjnej i 6 spornych gminach

Najdalej na północny wschód wysunięta granica Rzplitej nie jest dotychczas potwierdzona żadnym aktem międzynarodowym.

Między Polska a Lotwa istnieje na długości kilkudziesięciu kilometrów tylko faktyczna linia demarkacyjna. Pragnąc wyjaśnić powody takiego stanu rzeczy, zwrócił się do b. posła w Rydze i w Warszawie prof. W. Kamienieckiego.

— Obecna linia demarkacyjna polsko-lotewska datuje się z 1920 r., — odpowiada profesor Kamieniecki na nasze pytanie. — Tutaj zatrzymały się wojska polskie w poszukiwaniu cofającym się po inwazji armijami bolszewickimi.

Poprzednio w 1919 — 1920 r. administracja polska sięgała dalej, obejmując sześć gmin dawnego powiatu iluksztańskiego (Kurlandji) aż do Dźwiny. Podczas inwazji zajęły to terytorjum



skich rozstrzygać sprawy rozgraniczenia wzajemnego w duchu życzliwości i przyjaźni. Z prof. Simpsonem wywiała się cała ciekawa korespondencja na temat charakteru narodowego spornego terytorjum, korespondencja, której podstawa był sporządzony na moją prośbę przez p. E. Maliszewskiego memoriał o pow. iluksztańskim.

Wyrok arbitrażowy przyznał pow. iluksztański Lotwie. Litwa otrzymała jako rekompensatę Połagę. Oczywiście Polska nie była i nie jest tym wyrokiem w najmniejszej mierze związana.

— Jakże znaczenie może mieć terytorjum tych sześciu gmin dla Polski?

— Znaczenie tego terytorjum jest b. poważne. Przedewszystkiem według spisu dokonanego

przez naszą władzę w 1919 r. ludność polska stanowił tam 53 proc. ogółu mieszkańców (Białostok 7,3 proc., Litwini 1,4 proc., Lotysze 8 proc., Rosjanie 29 proc.). Ludność polska nie zna języka lotewskiego i zmuszona jest porozumiewać się z władzami po rosyjsku jak za czasów carskich. Żyje w ciągu całego XIX w. kresowe ognisko kultury polskiej, dawne patriotyczne gniazdo Platyrów-Zybergów zagrożone jest działaniem skuteczniejszą niż kiedykolwiek rusyfikacją.

Następnie na tem terytorjum kryją się wielkiej doniosłości dla całego wschodu Rzplitej linie komunikacyjne.

Wezeł kolejowy w Kalkunach obsługuje cztery państwa: Polskę, Lotwę, Litwę i republikę sowiecką. Tędy przechodzą zapieczętowane wagony Kowno — Moskwa czy Berlin — Moskwa.

Znaczenie strategiczne tego punktu jest zdaniem specjalistów pierwszorzędne. Most kolejowy przez Dźwinę między Dyneburgiem a Kalkunami jest jedynym kolejowym połączeniem obu brzoź Dźwiny od Rygi aż do Połocka. Elementarne bezpieczeństwo wschodnich ziem Rzplitej wymaga, aby w żadnym wypadku ten wezeł komunikacyjny nie stał się podstawą operacyjną

ewentualnej akcji wojennej przeciwko Polsce.

Wreszcie znaczenie „sześciu gmin” polega na ich dostępie do Dźwiny. Dotychczasowa nasza granica wzdłuż Dźwiny od Drui do Dżisny pozbawiona jest wszelkich dróg komunikacyjnych. Żadna droga żelazna, żadna szosa nie łączy tam Dźwiny z wnętrzem kraju. Tak doniosła dla rozległych obszarów Rzplitej droga wodna dźwińska jest w tej chwili zupełnie niewyżytkana.

Ten stan rzeczy uległby zupełnej zmianie, gdybyśmy uzyskali

szosowe i kolejowe połączenia z Dźwiną, krzyżujące się na terenie sześciu gmin.

Ze strony lotewskiej wysuwane są argumenty przedewszystkiem historycznej natury: przynależność omawianego terytorjum do dawnej Kurlandji, która cała weszła w skład państwa lotewskiego.

Tak stół sprawa.

Czy bliska jest chwila ostatecznego wytknięcia granicy polsko-lotewskiej — nie umiem powiedzieć, w każdym razie nie wątpię, że w razie wprowadzenia na porządek dzienny będzie ona rozważana przez obydwie strony „avec les sentiments d'amitie et de bienveillance”. Jak to zapowiadał minister Mejerowicz w marcu 1921 roku.

Wyprawa bolszewików po miliardę Europy i Ameryki na terytorjum Chin

Rosję sowiecką czeka wielka klęska na polach Mandżurji

Paryż w grudniu.

— Wczoraj wróciłem z Chin...
— Takie oświadczenie na rozszerzonych swiatłach elektrycznymi bulwarach, przed jezdnią, gdzie zbita masa samochodów stoczyła się „w korek” — dziwnie robi wrażenie.

Siedliśmy przy stołku na trotuarze.

Mój rozmówca pan Antonini handluje w Chinach i posiada kilkadziesiąt okrętów

planując bolszewickie — i wpływy. Prowadzi akcję wojenną przeciwko rządowi pekińskiemu...
— Cel?...
— Bolszewiczka Chin, a przede wszystkim
dobranie się do przebogatyń koncesyj
francuskich, angielskich, amerykańskich w Szanghaju. Można tam zarobić miliardy...
— W praktyce — rzekłem — jest to wojna sowiecka przeciwko Europie zachodniej i Stanom Zjednoczonym?...

na „wielkiej błękitnej rzeczce”. Przedstawia sobie pan Chiny zbyt romantycznie — rzekł mój rozmówca — oto fotografie z Szanghaju... tramwaje elektryczne, samochody, wielkie sklepy, kina... Co?... Jedna tylko

— Najuprzejmie. Bolszewicy, którzy na zachodzie trzymają się cicho, wypowiedzieli nam wojnę w Chinach.
— I cóż z tego wyniknie?
— Anglia się niecierpliwi, Japonia również. Lada chwila państwa te wypowiedzą się wyraźnie i dadzą swą pomoc zagrożonym przez bolszewiczy rządowi chińskiemu.
— A wtedy?...

koncesja francuska, to jest dzielnica francuska miasta jest większa od Warszawy...
— I na te bogactwa mają dziś apetyt bolszewicy?...

— Wtedy czeka Rosję sowiecką groźna porażka.
Podobnie jak dwadzieścia lat temu Rosję carską, czeka dzisiaj Rosję bolszewicką wielka mandżurska klęska.

W Moskwie spotkałem się z chińskim generałem Fenglem.
— Rozmawiał pan z nim?
— Kilkakrotnie. Jest to chrześcijaнин i człowiek zdziwiająco zdolny i wykształcony. Mówi on doskonale po angielsku i w ostatnich czasach nauczył się nawet niemieckiego po rosyjsku. On to jest głównym agentem Sowietów w Chinach. Ma on duże

Henryk Korab-Kucharski.

WIELKI ZJAZD EMIGRACJI POLSKIEJ Do Warszawy przybędzie 120 delegatów, reprezentujących z górą 6 milionów Polaków zagranicznych

WARSZAWA, 5. XII.

Najważniejsze 1927 odbędzie się w Warszawie wielki zjazd emigracji polskiej.

Zjazd pierwszy tego rodzaju będzie miał doniosłe znaczenie dla emigracji naszej i dla kraju. W pierwszym rzędzie bowiem przyjdzie nam do wewnętrznego zjednoczenia wychodźstwa i połączenia go z najbliższymi węzłami z Macierzą.

Wychodźstwo nasze, tworzące w wielu krajach silne i bogate skupiska, stanowiące organiczną część miejscowego społeczeństwa, może umiejętnie zorganizowana akcja oddać nieocenione usługi Polsce, krzewiąc o niej informacje źródłowe i rzeczow-

we.

Kontakt z krajem utrzymywany może emigracja przedewszystkiem na podłożu kulturalnym. Omawiane więc będą na zjeździe sprawy wysyłania dzieci na naukę do Polski, urządzania wycieczek, nawiązania korespondencji między dziećmi, sprawa teatrów objazdowych, wymiany pracowników kulturalnych, pism i prac naukowych, wreszcie dostarczenia odpowiednich materiałów prasie polskiej zagranicą.

Przewidywane też jest utworzenie przedstawicielstw wychodźstwa polskiego w poszczególnych krajach oraz zorganizowanie ogólnego Związku Polaków zagranicznych.

Na zjazd przybędzie 120 delegatów, reprezentujących z górą 6 milionów Polaków z 24 krajów.

Koniec „Echa Warszawskiego” Prenumeratory odstąpieni „Kurierowi Polskemu”

W dniu wczorajszym pojawił się ostatni numer „Echa Warszawskiego”. Już dzisiaj pismo to nie ukazuje się, a prenumeratory otrzymują „Kurier Polski”.

„Echo Warszawskie” uważane było za organ wyrażający opinię partji „Piasta”. Żegnając się z czytelnikami, „Echo” po-

dnosi, iż powodem zawieszenia dziennika stały się ciężkie warunki wydawnicze w Polsce i trudności materialne. Ostatnio od dłuższego czasu finansował „Echo Warszawskie” b. minister, poseł Szydłowski. Pismo istniało niespełna 3 lata.

SPORT

Wdrujemy borem, lasem...

Wyniki pierwszego dnia rajdu podoficerów kawalerji

W określonym biegu sztafetowym podoficerów 2-jej dywizji kawalerji, który rozpoczął się wczoraj w Warszawie, prowadził sztafeta 1 p. szwoleżerów z czasem 17 godz. 23 min. Dalsze miejsca zajmują: 2) 7 p. ul. — 17 g. 53 min., 3) 2 dyw. kaw. — 18 g. 18 min., 4) 1 dyw. art. kon. — 18 g. 46 min., 5) 4 p. strz. kon. — 19 g. 12 min., 6) 5 p. ul. — 19 g. 28 min.

I t. d.

Dotychczasowe wyniki uczestników pierwszych zespołów są lepsze od ustalonej, bardzo zresztą wysokiej, normy minimalnej. Kondycja koni naogół b. dobra.

Zakończenie rajdu odbędzie się dziś w godzinach popołudniowych w koszarach 1 p. szwoleżerów.

Klimton po raz drugi zostanie trenerem Polonii

Zarząd K. S. Polonia zwrócił się do Anglika Georga Kimptona o objęcie treningu sekcji piłkarskiej tego klubu. Jak wiadomo Kimpton był trenerem Polonii w r. 1922, poczem przelotnie

do Cracovii, którą również trenował w ciągu jednego roku.

W chwili obecnej Kimpton trenuje drużynę francuską Havre A. C.

Zamówienia na nowe wagony i parowozy

Fabryki mają zapewniony cały rok pracy

Ministerstwo komunikacji prowadzi obecnie rokowania z krajowymi fabrykami wagonów i parowozów w sprawie nowych zamówień na wagony-węglarki, 100 wagonów-chłodni, bagażowe, osobowe oraz parowozy.

Z ofertami zgłosiły się już firmy polskie: „Cegielski”, „Zieloniewski” i „Lilpop i Rau” oraz

górnośląska firma niemiecka Huta Laury.

Obecnie wszystkie fabryki krajowe, produkujące tabor kolejowy, szczególnie zaś parowozy, rozwinięły prawie do 100 proc. swą zdolność produkcyjną. Dlatego zamówienia rządowe zapewniają im normalne funkcjonowanie na cały rok 1927.

OSTATNI NUMER „Cyrulika Warszawskiego” przynosi mistrzowskie chwilańcia najlepszych pendzli najlepszych brytaw duże

3,600 dzieci ociemniałych woła o pomoc

Pospieszmy z datkami,

by dokończyć budowę szkoły dla ociemniałych

Zarząd Tow. Opieki nad ociemniałymi sprawuje pieczę nad 3,600 dziećmi ociemniałymi w wieku szkolnym. Dzieci te znajdują się w bardzo ciężkich warunkach. Zaledwie 120 z pośród nich uczęszcza do szkół specjalnych, reszta marnuje się moralnie, fizycznie i umysłowo.

Towarzystwo Opieki posiada w Łaskach gm. Młociny pod Warszawą kolonię dla ociemniałych, gdzie utrzymuje bezpłatnie Działek dla małych dzieci, Działek i szkołę dla dziewczynki, 3) warsztaty dla starszych dziewcząt, 4) przytułek dla starszyszek.

Ne mogąc pomieścić w Warszawie szkoły dla ociemniałych chłopców, Tow. przystąpiło w tym roku do budowy domu w Łaskach na szkołę dla 100 chłopców i warsztaty. Budowa szkoły jest na ukończeniu, potrzeba jednak jeszcze pokryć dom dachem i zrobić najkonieczniejsze wyposażenie.

Wiosną Towa są wyczerpane i nie mogą przed zimą skończyć budowy, to też, aby zrealizować swój zamiar, Zakład zwraca się do społeczeństwa.

Piękność z Honolulu



Wiosna Hawaiki w stroju narodowym, w tle widoczny z słońcem i kwiatami z szarych kwiatów

W OPJUMOWEJ MORDOWNI pod skromnym szyldem kawiarenki

Wyrodna para trucicieli - rabusiów skazana na więzienie

Opium, postawili dodawać truciznę do wódki, aby wprowadzić gości w stan omamienia i ograbić z gotowizną. Interes szedł świetnie, ograbieni bowiem nie mogli nigdy dowiedzieć, gdzie pozabawiono ich pieniędzy czy kosztowności.

Nie na wszystkich jednak jednako działała trucizna. Do spelunki Gardziejewskich trafił p. Jan Trzczyński. Po wychyleniu 3 kielszków wódki poczuł on, iż coś się z nim dzieje, że ktoś go otacza, coś przy nim manewruje.

Kanelusz jesienny



A piękna ślicza, ubrana koleżanka

ca się z prośbą o pomoc do społeczeństwa. Nie wątpimy, że społeczeństwo pospieszy chętnie z datkami na cel tak szlachetny.

KOBIETA ZESZŁA Z TRONU W PRZEPASTNE WIRY ŻYCIA POWOJENNEGO

O siedmiu duszach kobiety z grodu nad Wisłą IMPERTYNECJE WSPÓCZESNE

Nad Wisłą istnieje gród kobiet, one władają ziemią i niewolnikami — pisal w X-ym wieku podróżnik arabski Al-Behri, który i o nasz kraj zawadził. Czy Al-Behri widział ten gród, czy tylko słyszał o nim — mniejsza o to.

Historja kobiety w Polsce potwierdza w całej pełni jego zapiski. Historia ta stawia wciąż na piedestale kobietę, która według przysłowia włoskiego,

ma w sobie siedm dusz i jeszcze jakąś ósmą duszyczkę w dodatku.

Zajął się współczesna kobieta Polka Stanisław Wasylewski, znany już z wielu wytwornych prac „doktor kobietologii”. Napisał wcale pokażną książkę „O siedmiu duszach kobiety”, książkę, która nie pretenduje wprawdzie do roli przewodnika w zawiłościach życia powojennego w Polsce, zawiera wszelako wiele momentów świetnie zaobserwowanych i uwag, odświeżających przepastne wiry naszych czasów.

Usiłując rozwiązać zagadkę współczesnej kobiety nad Wisłą, obserwuje ją pilnie w małżeństwie, na uniwersytecie, nad morzem, na zielonej trawie, gdzie się da.

Małżeństwa przestały być środowiskiem rodziny, ciepłarnią, hodu jąca nowe pokolenia. Zawiera się małżeństwa

nowe, odmienne, z ciekawości. Na krótki termin. Za lub też i bez wypowiedzenia. W ciągu wieków działa się z tą instytucją różne rzeczy. Małżeństwo bywało pod wozem i na wozie, bywało w większym lub mniejszym szacunku, w większym lub mniejszym lekceważeniu — „dzisiaj wystawiono czelgodną (te) figurę na kpiny i pośmiewisko, wytłamano jej zębra, wykrecono stawy, umazano gębę — błem”.

W Polsce powojennej niema matek.

Zginęły w k obrazie życia. Córki są sierotkami „w jednej krepdeszynie”. Czasem pokaże się na dancingu jakaś ciocia lub starsza kuzynka. Matek niema. A jeśli gdzieś jeszcze jest jaka, to postanowiła „nie sprzeciwiać się ziemi”, patrzy zdaleka na córuchny z miną narciarza, obserwującego zimę obecną i robi sobie te same wyrzuty wobec córki, jakie ma królewska mienica angielska wobec Polski:

Przesądne więzi

o rozmiarach buntu więźniów w Łodzi

Ze strony oficjalnej donoszą, że wiadomości o buncie więźniów w Łodzi daleko odbiegają od listownego stanu rzeczy.

Prawdą jest, że około 30 więźniów z blasku przycygnęli rozpoznawawantury w celach, jednakże władze w krótkim czasie oparowały sytuację bez pomocy policji konnej! karabinów maszynowych, o których w pierwszych informacjach donoszono.

Straż więzienna i 10 policjantów zaprowadziło zupełny porządek i spokój.

Listy z życzeniami świątecznymi dla bezimiennych adresatów na froncie granicznym

Odezwa o „gwiazdkę” dla K.O.P-a

Komitet zarządzający „gwiazdkę” dla żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza wydał odezwę do społeczeństwa.

„Od Zbrucza na południowym wschodzie — czytamy — aż po jeziora mazurskie na północnym zachodzie na przestrzeni przeszło 2000 km. granicy naszej z Sowietami, Litwą i Łotwą, na wysuniętych placówkach pełni dniem i nocą twardą służbę dla państwa ten symbol obrony jego granic: żołnierz K. O. P.

Na kilkunastu tysiącach jego karabinów spoczywa cały ciężar bezpieczeństwa naszych granic.

Jeśli on tam czuwa, my tu możemy spać spokojnie i spokojnie pracować. Jeśli on tam miał za wieść, na nę wszystkie wysiłki nasze wewnątrz państwa.

Trzeba więc, aby żołnierz K. O. P. czuł, że otacza go miłość całego społeczeństwa.

Komitet „gwiazdki” dla K. O. P., gmach komendy miasta, 2-le piętro, prosi, by do darów dołączono listy z życzeniami świątecznymi dla bezimiennych adresatów na froncie granicznym.

Księżna Murat



Królowi mał jest potomkiem w prostej linii króla Neapolu, mieszka stale w Indochinach i zarabia na chleb jako nauczycielka

Bila — mało i źle. Córuchny „chodzą” do biura, na dancingi i na uniwersytet. Przed wojną studentki były umiśchem uniwersytetów.

dział są ich strapieniem.

To „chodzenie” nie ma przeważnie nic wspólnego z kwestją „udziału kobiet w studiach wyższych”. Poprostu — chodzą. Tłoczą się, robią rejwach, kłocą się z kolegami, korzystają z różnych zniżek, a głównie rzecz nie petają się po domu, kolo mamusi lub tatusia. Chodzą! I o ile są z mniejszości, to chodzą w większości.

Lub też — oddają się sportom.

W tym świecie nowych bogiń biegu w dal i królowych skoku wwyż, kobieta jest solidna — w treningu, stylowa — w skoku, dobra — w kon-

dyt, zią — w trudzenie, wreszcie dnu na Bałtyku. To samo co i gdzieś-godystansowa — w biegu. Dziwy i cuda wogóle — wzdycha autor.

Lub chodzą do wrózek i czarowało i tam to czerpią widocznie tę władzę, której ulegamy. Za pięć złotych wiedza wrózek, co było, za dziesięć wiedza, co będzie. Wrótki sa dziś dyrygentami epoki, chiromanci sprawują rząd dusz, kabalarci rządzą tłumem. W życiu kobiety wrótko ważniejsza jest od krawcowej.

W lecie wyjeżdżają. Tu — tam, najczęściej nad morze.

„Już dawno stwierdzili uczeni — po wiada Wasylewski — że gdy tylko kobieta pojawi się nad morzem, zaraz się z nią coś dzieje”. Tyku tyku

Ostatni krzyk mody



to katra króliczka, które w sposób bardzo bardzo oryginalny poczęły nosić panny kalifornijskie

Polska - Konstantynopol - Jerozolima Ułatwienia komunikacyjne

WARSZAWA, 5. XII. Działają na konferencji kolejowej polsko - rumuńskiej pod przewodnictwem nac. wydz. p. Tuszyńskiego postanowiono wprowadzić bezpośrednią odprawę osób i bagażu między głównymi stacjami kolei polskich, a portami: Konstantynopol, Pireus, Aleksandria, Jaffa i Haifa przez port rumuński Constanca.

Oprócz książeczek bezpośrednich dla pasażerów I, II i III klas,

sy pociągów poczyńszych i osobowych, postanowiono wprowadzić bezpośrednie książeczki ulgowo III kl. z rabatem 25—30 proc. dla emigrantów z Polski, jadących partiami od 30 osób, tudzież patników, udających się przez Jaffę do Jerozolimy i miejsc świętych.

Taryfa ulgowa obowiązywać będzie zarówno na lądach komunikacyjnych lądowych jak i morskich.

Oryginalne zawody na dobroczynnej imprezie w Parużu



Wznowy warunkiem tego konkursu było ozdobicie głowy papierem gazetowym. Na obrazie widzimy jedną z uczestniczek z takim ozdobieniem

„Karlove Vary” — dla polskich oficerów w jesieni i zimie

Na skutek starań polskiego sanitariatu wojskowego udało się uzyskać w Karlsbadzie zwany obecnie „Karkowe Vary” znaczne ulgi dla oficerów wojska polskiego.

Czechosłowackie ministerstwo obrony krajowej przyznało w tańszej wojskowym zakła-

dzie kąpielowym miejsca ulgowe od września do kwietnia.

Ulgowa opłata wynosi obecnie 50 koron czeskich dziennie za mieszkanie, utrzymanie i leczenie. Osobno płać się za kąpiele, tudzież takse klimatyczną i muzyczną.

Za Kalnową zbrodnię 3 miesiące więzienia

W głuchej, zapadłej wsi Zagłobia Dąbrowskiego, zwanej „Pustkowie Surma” wzięła oddawna waść pomiędzy braćmi Kubikami.

z powodu okrojizny.

Oburzony niesprawiedliwością oca, nie przyjął darowizny, wobec czego ojciec cały grunt pozostawił na własność Antoniemu.

Wówczas między braćmi wynikła otwarta walka.

podsycała przez żonę Jana — Władysława Kubikowa.

Jan zaprzysiął zemstę i uzbrojony w kłonicę, oraz dobrawszy sobie do pomocy parobka Gruszkę, stawiał się na swojej ziemi.

Wkrótce nadjechał na wozie Antoni Kubik, również uzbrojony w kłonicę. Po ostrej wymianie zdań zwrzasała walka, zakończona śmiercią Jana Kubika i poranieniem Antoniego.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu, wobec zeznań świadków, iż Antoni Kubik zadał

śmiertelny cios w chwili, kiedy brat jego już leżał na ziemi i oświadczenia lekarza bieglego, że ostry wymianie zdań zwrzasała śmierć, zadana było

skazał Antoniego Kubika na 1 rok więzienia.

Sąd apelacyjny w Warszawie, do kad odwołał się oskarżony, stwierdzając sprzeczność zeznań świadków, wyrok sądu okręgowego uchylił, zmniejszając karę do 3 miesięcy więzienia.

Kapelusik filcowy



Kapela „szpada” przybrany kapeluszem z szpady

Korespondencja z Białostoku.

Pełnienie Prezesa Izby Skarbowej, p. Góra. Nadmiar szkół tańca.—Sezon przedświąteczny i potrzeba reklamy.

(Korespondencja własna „Dziennika Suwalskiego”) Białystok, 3 grudnia

W niedzielę, dnia 21 listopada, tegaj Białystok długoletniego Prezesa miejscowej Izby Skarbowej

p. Karola Górej, zamianowanego, jak wiadomo, na stanowisko Podsekretarza Stanu Ministerstwa.

W połowie listopada udała się do Warszawy delegacja z ramienia Magistratu Białostockiego, aby zaprosić p. Górę na wyjazd na Jego cześć bankiet pożegnalny, lecz spotkała się z odmową. P. Góra tłumaczył się nawalnym pracą w Ministerstwie oświadczył stanowczo, że pragnie pożegnać tylko swoich najbliższych współpracowników i do tych ram prosił zaprojektowane uroczystości ograniczyć.

Wedle złotej mi relacji, świadka tej uroczystości, przebieg jej był następujący.

O godz. 12 przybył p. Góra do gmachu Izby Skarbowej, gdzie oczekiwali go wszyscy urzędnicy miejscowych urzędów i liczne delegacje z urzędów prowincjonalnych.

Urzędy Skarbowe suwalskie reprezentowali: Naczelnik Urzędu Podatkowego, p. Czesław Maliszewski, i Skarbnik Kasy Skarbowej, p. Jan Mittag.

Pierwszy zabrał głos p. Góra, podkreślając trudne warunki wśród których organizował Urzędy w okręgu białostockim, dziękował wszystkim pracownikom skarbowym za wytrwałą i owocną współpracę organizacyjną.

Po odczytaniu i doręczeniu Mu artystycznie wykonanego adresu z licznymi podpisami, pięknie pod każdym względem, dłuższe przemówienie wygłosił p. Maliszewski,

zegnając go imieniem obecnych

i życząc nie mniej dobrych wyników pracy na tak odpowiedzialnym, czołowym stanowisku.

Pełne subtelnej dykcji przemówienie p. Maliszewskiego wywołało swego rodzaju sensację i zainteresowanie się suwalczanami, którym przy tej sposobności jeszcze cząstka dobrej sławy przybyła.

W Białymstoku powstało teraz coś około pięciu szkół tańca.

gdzie odbywa się „szymowanie” i wszelkie inne modne podrygi. Na tutejszej „gieldzie” tanecznej charleston jest panem sytuacji i całkowicie oparował „rynek”, w przeciwieństwie do spokojnych Suwałk, gdzie tradycyjne polki i oberki są jeszcze aktualne. Nowości w Suwałkach i fox-trot i schimmi uważane są tutaj za przesytek. Na brak szkół „załodowych” o których wspominałem wyżej białostoczanie obecnie narzekać nie mogą.

Tego „dobrego” jest tutaj aż za wiele.

W handlu białostockim rozpoczął się już sezon przedświąteczny.

wyczuwany z reklam miejscowego kupiectwa, ozdobnych wystaw i t. d.

Podobno interesu stojącej, a to przedewszystkiem dzięki reklamie w pismach, osiągniętej zwykle najlepszej skutki i wyniki kasowe. W takich warunkach gazeta lepiej wywiązuje się ze swego zadania, gdyż informuje jakie nowości sezonu i gdzie mianowicie są do nabycia. Zyskuje na tem przedewszystkiem kupiectwo, a nadto liczne rzesze czytelników odbiorców.

Obserwator

Niesychana aura ozdobna.

Z wileńskiej kroniki sądowej.

W Wilnie, toczy się obecnie proces Bolesława Przewalskiego, 25 letniego młodzieńca, pochodzącego z Warszawy. Przewalski operował głównie w Lidzie, do której przybył za czasów okupacji niemieckiej.

Wstąpiwszy do lidzkiego wydziału wywiadowczego okupantów, wyróżnił się wybitnymi zdolnościami.

Po ucieczce okupantów Przewalski przechodził różne koleje, przycem zajmuje rozmaite poważne stanowiska. Znalazł się jednak bez posady, wpada w roku 1922 r. na pomysł stworzenia w Lidzie urzędu o nazwie:

„Oddział kryminalno-siedczej, woj skowej, etapowej ekspozytury”, którego szefem sam się mianował. Po otwarciu urzędu, angażuje pracowników, wchodzi w kontakt ze wszystkimi urzędami i władzami, jednym słowem, rozpoczyna karierę.

Nietylko, że sam korzysta z rozmaitych praw i przywilejów, lecz przywilejów tych udziela niektórym przedstawicielom władz, dając im kredytowane bilety na przejazdy kolejami, wyrabia skuteczne protekcje, bierze udział w obławach władz bezpieczeństwa, wyjeżdża z Lidy w celach rzekomo pościgowych do Gdańska, Warszawy i innych wię-

szych miast. Dokumenty na pobierania kosztów podróży służbowych potwierdził mu magistrat lidzki.

Pełną tak wybitny urząd Przewalski otrzymywał oficjalnie gazetę dla siebie i swoich pracowników.

Wystawny tryb życia i donuzaneria stosowana szeroko przez szefa „urzędu”, wpadły w oko władzom bezpieczeństwa, które postanowiły zdemaskować tak wysoko „postawioną i wpływową figurę”. W kwietniu 1924 r. Przewalski zostaje aresztowany i osadzony w prewencyjnym areszcie w Lidzie.

W więzieniu wybija się na pierwszy plan, zostając starszą więziennym.

Razem z Przewalskim najawie oskarżonych znaleźli się tego współpracownicy: Włodzisław Niedzielski i Anna Hensel.

W dniu 3 bm. sprawa skończyła się wyrokiem, skazującym Bolesława Przewalskiego za poszczególne przestępstwa na 2 lata domu poprawczego, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Podągnych: Annę Hensel i Niedzielskiego sąd uwięził.

Przewalskiemu do odcierpienia winy pozostaje 2 tygodnie.

Z Litwy.

Teroryzowanie nauczycieli polskich.

„Dzień Kowieński” donosi, że nauczyciele szkół początkowych na prowincji sącynają obecnie otrzymywać listy treści następującej:

OSTRZEŻENIE.
Ostrzegamy Pana, by do 1 grudnia rzekł się pełnienia obowiązków nauczyciela w szkole polskiej organizacji „Pochodnia”. W przeciwnym razie czeka pana sąd „Związku walki z Polakami”. Następstwa tego wyroku będą dla pana zgubne.

Komitet 24 grupy Związku walki z Polakami.

Obawy przed pogromem Polaków w Olicie.

Ludność Miasteczka Olicy jest do takiego stopnia stereotypizowana pogromem i odezwami anonimowego Komitetu walki z Polakami, pocięciem szyb w Żydowskim Banku, iż nowo założone Polackie Nadziemienie „T-stwo Drobnego Kredytu, nie może w całym miasteczku znaleźć lokalu. Mimo, iż wolne mieszkania są, nikt jednak nie chce wynająć ich Polakom T-stwu, w obawie przed zdemolowaniem lokalu, lub pogromem.

Nowy szef sztabu D. O. K. III.

Szefem sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu VIII w Grodnie mianowany został ppłk sztabu gen. Krasicki, dotychczasowy Szef Sztabu 19 Dywizji piechoty.

Zgubiono

na szosie Aogustów-Suwalki w okolicy Szczepry, oponę samochodową w nocy z 29—30 listopada. Znalazcę uprasza się o zwrot właścicielowi Wiktorowi Tyszcze ul. Kosciuszki 78 za wynagrodzeniem 25 zł. Zastrzeżono w polje!! 3—3

Niniejszem podaję do wiadomości Szanownej Publiczności, że przy

ZAKŁADZIE KRAWIECKIM
Edwarda Szwengera
przy ul. Kościuszki № 120
ZOSTAŁ URUCHOMIONY
WARSZTAT NAPRAWY
srebrem i złotem.

Przyjmują się następujące roboty: odnaki wojskowe, gimnazjalne, szkolne, różnych instytucji Państwowych, Monogramy, orły i t. p.

Robota wykonuje się szybko, elegancko i tanio.

Z poważaniem
Helena Szwenger.

9—15

Robcie długi—Warszawa zginie z powierzchni świata!

Tak mówi biskup marjawicki Kowalski.— Skąd Marjawici biorą pieniądze?

W wybuchającym w Płocku niebezpiecznym „Mazowsze płocze i kupawy” p. J. T. drukując swoje wspomnienia z rocznego pobytu w klasztorze narzucił w Feliejanowie i t. d.

W wspomnieniach tych znajduje się wiele szczegółów z zakulisowego życia marjawickiego. Wobec wzmianki obecnej rządu sekularnego, wino demagogii nie nabierają szczególnej wagi.

Między innymi pisze p. T. W maju 1925 r. ojciec B. rucniej (Przysiecki) i F. lip (Feldman), zaczęli robić w Warszawie zakupy i zapasy najrozmaitszych rzeczy pierwszej potrzeby, oraz przedmiotów zbytku, jak samochody, kilkanaście pianina, dywany, koronki i t. d.

Zakupy były zatławiane za pomocą weksli, w tej drodze nadzień, że nie będą one placone, gdyż według objawienia Kowalskiego niebawem cała Warszawa ma runąć i spalić się do cząstki.

Zakupy były robione we wszystkich parafjach marjawickich. Zakupiono też rozmaitych towarów na bajonkie sumy. W ciągu jednego tygodnia za sam transport z Warszawy Wisła do Płocka, zapłacono przeszło 300 zł.

W lipcu 1925 r. nadszedł termin spłaty niektórych weksli. Wykupiono je swobodnie, gdyż na rozkaz Kowalskiego chłopcy — marjawici sprzedawali swe zagrody, oddając gotówkę, a sami szli do klasztoru.

W sierpniu Kowalski zapowiedział, że już nie długo, a weksle nie trzeba będzie płacić. To objawienie Kowalskiego sprawdziło się, ponieważ kupcy, widząc niewypłacalność weksli, zaczęli zabierać swoje towary, pomimo to jednak zostało jeszcze weksli na 500.000 zł.

Ciekawą rzeczą jest, skąd marjawici biorą pieniądze na stałe budowy, a nawet kosztowne przyjemności jak np. przejazdki automobilowe po całej Polsce, a nawet zagranicę. Swego czasu chodziły głuche pogłoski, że marjawici otrzymują pieniądze od pokrewnej sobie sekty amerykańskiej—Mormonów. W czasie pobytu p. T. w klasztorze zmieniono złotą rublę szwajcarskiego 10.000 rubli. Skąd to złoto pochodziło — p. T. nie wie.

80 złotych zgubiono na ulicy Kościuszki od seminarjum do ul. 3-go Maja. Udział w znalezieniu żechce oddać do Redakcji Dz. Szw.

3—3

„Dziennik” miesięcznik z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł 4 gr 50. Cena ogłoszeń, tylko na 4-iej stronie, 25 groszy za wiersz milimetry 1-o szpary i drobne 10 groszy za wyraz. Ogłoszenia fantazyjne o 50 procent drożej.

Redakcja czynna od 11-iej do 1-iej i od 4-iej do 6-iej. Telefon Redakcji Administracji 68.

Redaktor: KAZIMIERZ AUFFSZLAG.

Wydawca: STANISŁAW MILEWSKI

Nauczycielski Zakład Powszechnych z Dubowa, gm. Kuków i Sobolewa, gm. Huta, składają tą drogą serdeczne podziękowania p. Michałowi Zawadowskiemu stacji w Suwałkach, za uprzejme i bezinteresowne udzielenie pozwolenia udziałem z wymienionych szkół słuchania koncertu radiowego w „Ognisku” Kolejowym w Suwałkach.

Jest to najlepiej zrozumiana propaganda radia wśród społeczeństwa, co podkreśla ogromne zainteresowanie, jakie radjo wzbudziło wśród dzieci po bytności w „Ognisku”.
Nauczycielki.

Ogłoszenie.

W dniu 10 grudnia 1926 r. o godz. 10-iej w Kwatermistrzostwie 24 Baonu K. O. P. w Sejnach ul. Rynkowa odbędzie się nieograniczony przetarg publiczny na dostawę artykułów żywnościowych i paszy dla potrzeb 24 Baonu K. O. P. na okres czasu od dnia 15 grudnia 1926 r. do dnia 15 marca 1927 r. Szczegóły przetargu, jako też potrzebne druki i przepisy są do przejrzania codziennie w godzinach urzędowych w Kwatermistrzostwie 24 Baonu K. O. P.

Dowódca 24 Baonu K. O. P.

Wezwanie do składania ofert.

„Kwatermistrzostwo 24 Baonu K. O. P. w Sejnach ogłasza nieograniczony przetarg publiczny na dostawę artykułów żywnościowych i paszy dla potrzeb 24 Baonu K. O. P. w Sejnach, na okres czasu od dnia 15 grudnia 1926 r. do dnia 15 marca 1927 r. z dostawą ilościową i jakościową do czterech miejscowości, a mianowicie: Sejny, Hołaj, Wolmera, Kalety i Witzajny.

Artykuły	Przybliżona ilość potrzebna na okres 1 miesiąca.
Chleb z maki żytniej 82 proc.	18.000 porcji
Mięso wołowe dobrej jakości	5.400 kg.
Słoniny	1.260 „
Kaszy jęczmiennej	540 „
„ jaglanej	270 „
Fasoli	540 „
Grochu	270 „
Maki pszennej	540 „
„ do przypraw	160 „
Kapusty kiszzonej	1.620 „
Ziemniaków	13.000 „
Soli	396 „
Pieprzu	9 „
Cebuli	225 „
Octu	18 „
Włoszczyzny suszonej	20 „
Herbaty	17 „
Kaw konserwowa	36.000 porcji
Cukier	180 kg.
Owies	7.200 „
Słona	7.830 „
Słoma	2.860 „

Oferty olakowane, odpowiednio ostemplowane należy skła dać do Kwatermistrzostwa 24 Baonu K. O. P. w Sejnach ul Rynkowa do dnia 16 grudnia 1926 r. godz. 10-te. Rozprawa ofertowa nastąpi tegoż dnia o godz. 10. 30. W ofertach należy podać ceny na okres miesięczny i trzech miesięczny. Wysokość wadium ustali się 5 proc. ofertowanych artykułów, licząc wedle cen podawanych w ofercie. Powyższe oznaczone wadium złożony należy w Kasie Skarbowej w Suwałkach. Dla mającej być oddanej dostawy obowiązują następujące przepisy:

- 1) Zestawienie warunków ogólnych przy dostawach wojskowych.
- 2) Zestawienie warunków specjalnych obowiązujących przy dostawach wojskowych.
- 3) Przepisy o warunkach obowiązujących przy składaniu ofert na dostawę wojskowe oraz zbiór innych przeznaczonych dla oferentów wyjaśnień.
- 4) Urzędowy wzór oferty.

Powyższe przepisy instrukcje i druki wyłożone będą do oglądu oferentom począwszy od dnia 26 listopada 1926 r. obowiązujących w godzinach urzędowych w Kwatermistrzostwie 24 Baonu K. O. P. w Sejnach.

Do oferty należy dołączyć:

- 1) Zaświadczenie zasobności finansowej.
- 2) Zaświadczenie solidności kupieckiej.
- 3) Świadcstwo przemysłowe.
- 4) Zaświadczony wyciąg z rejestru handlowego.
- 5) Kwit na wpłacone wadium.

Kwatermistrzostwo 24 Baonu K. O. P. zastrzeżę sobie prawo przeprowadzenia ustnego przetargu jakoteż wybór oferenta niezależnie od zaofiarowanych cen.

Kwatermistrzostwo 24 Baonu K. O. P.

„Półświatek Paryski”
Dramat duszy kobiecej
z EDNĄ PURWIANCĘ
i Adolphem EMENJOU
w GŁÓWNYCH ROLACH.
Dziś i w dni następnych wszyscy mogą poznać życie nowoczesnego
„BILONU”
w KINIE „MOMUS”
Początek o godz. 6-tej, w niedzielę o godz. 4-tej.
3-8